Nr. 134. Dnia 17 maja. Czwartek. Dnia 5 (17) maja 1894 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Paschalisa Męczen.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 3	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 5 w.
Piątek:	Feliksa Kapucyna.	Zachód " " 7-ej " 45	Zachód " " 2 " 32 r.
Sobota:	Piotra Celestyna P.	Długość dnia godzin 15 " 37	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 2 (st. 2 c. 6)
Niedziela:	**TRÓJCY SW.**	Przybyło " 7 " 59	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 12°.

Poniedz.:	Donata i Wiktora M.
Wtorek:	Heleny Panny.
Środa:	Dezyderjusza B. M.
Czwartek:	**BOŻE CIAŁO.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G. w Berlinie, i wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławomira, jutro Wszesława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Sesja egzaminacyjna członków zgromadzenia murarzy. (Sala wydziału administracyjnego w magistracie—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7½ wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XV-ej dla ubogich dzieci wyznania mojżeszowego. (Lokal ochrony, Ciepła, 16—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Manon" (opera—z udziałem pani Adeliny Stehle oraz pp. Achillesa Stehle i Henryka Broggi-Muttini'ego); jutro „Na Santa Lucia" (dramat) oraz „Diablotin" (divertissement baletowe); — **Rozmaitości**: dziś „Flirt" (komedja); jutro „Letnicy" (komedja);— **Letni**: dziś „Bettina" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Biedna dziewczyna" (wodewil);— **Nowy**: dziś „Ciotka Karola" (krotochwila); jutro „Ciotka Karola" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 32718 rs. 98 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= **Senat rządzący, jak donoszą *Petersb. wied.*, wyjaśnił, że kobiety, zajmujące urzędy etatowe, mają na równi z mężczyznami prawa emerytalne.**

= *Russk. żizń* donosi, iż ministerjum oświaty opracowuje obecnie normalną ustawę dla kolonij letnich, których liczba wzmaga się wciąż w obrębie państwa. Dla ułatwienia organizacji kolonij przez miasta, towarzystwa, osoby prywatne itd., postanowiono, iż dla otwarcia tego rodzaju instytucyj nie będzie wymagane zezwolenie ministerjum lecz jedynie zgoda miejscowego kuratora okręgu naukowego.

= Według informacyj dzienników petersburskich, istnieje projekt pociągnięcia towarzystw asekuracyjnych do wnoszenia składki na utrzymanie komend kominiarskich w większych miastach.

= Zamiast starego kanału miejskiego na ulicy Długiej, pobudowano nowy, wobec czego zadecydowano skasowanie starego kanału, jako już niepotrzebnego i zarażającego powietrze. Urzeczywistnienie tej decyzji spotykało dotąd przeszkodę w tem, iż do kanału tego wpuszczane bywają jeszcze nieczystości z niektórych domów, przy tej ulicy położonych. Obecnie właściciele domów mają być wezwani do niezwłocznego połączenia swoich posesyj z nowym kanałem.

= Z dniem wczorajszym upłynął termin tymczasowej lokacji w katakumbach ciał zmarłych, które, stosownie do złożonych przez rodzinę deklaracyj, winny być przeniesione na cmentarz do grobów. Dla wiadomości interesowanych osób podajemy tu nazwiska pochowanych: Jan Mieczyński, Aleksander Kański, Agnieszka Helwichowa, Urszula Piekarska, Tadeusz Domaradzki, Józefa Zamoyska, Juljan Kronenberg, Olimpja Jasińska, Marcin Rosenfeld i Anastazja Strakaczowa.

= Według raportów weterynaryjnych, choroba zaraźliwa wśród trzody chlewnej szerzy się obecnie w Bierniku, w pow. skierniewickim; zaraźliwe zapalenie płuc wśród bydła w Cybulicach pod Warszawą; karbunkuł wśród owiec w Siniarzewie, w pow. nieszawskim, i nosacizna wśród koni we Włocławku.

= Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w XVI-ej ochronie dla ubogich dzieci (ulica Łucka). Zakład ten utrzymywany jest kosztem pp. Teodora Wernera i Ludwika Norblina. Obecnymi na wizycie byli: pani Albertyna Wernerowa, prezes wydziału ochron rz. r. st. Jurkiewicz, wiceprezes tegoż wydziału p. Konopczyński, opiekunka ochrony pani Kazimiera Lipińska i członek Towarzystwa Bronisław Knoll. Ochrona ma dwa oddziały: w pierwszym przebywa 77 dzieci (dziewcząt 41 chłopców 36), w drugim (37 dziewcząt i tyleż chłopców), razem 74 dzieci. Dziatwa odpowiadała na czynione pytania, przytem popisywała się śpiewem, ćwiczeniami gimnastycznemi, wreszcie okazywała swe robótki; z ofiary opiekunki dzieci otrzymały ubranka. Dozorczyniami zakładu są pp. Wanda Dolińska i Władysława Kamińska.

= Dzisiaj, przed godz. 8-mą zrana, przyjeżdża z Petersburga dyrektor rady zarządzającej z ramienia ministerjum komunikacyj, inżenier Olchin, delegowany do zbadania linji kolei nadwiślańskiej wraz z komisją w tym celu wyznaczoną. Z dworca petersburskiego inżenier Olchin wraz z komisją, w skład której wejdą dyrektor rady zarządzającej p. Wł. Kozłowski, dyrektor kolei inżenier Daragan, wszyscy naczelnicy wydziałów i przedstawiciele miejscowej kontroli państwowej, uda się pociągiem nadzwyczajnym na kolej obwodową, którą zwiedzi szczegółowo obejrzy stację przeładunkową Warszawa Towarowa, na Czystem. O godz. 2-ej z południa komisja wyjeżdża z dworca kolei wiedeńskiej do Mławy. Około 10-ej wieczorem komisja wyjeżdża z powrotem z Mławy i przybędzie do Warszawy nad ranem; następnie zaś zwiedzi inne oddziały linji.

= W Elberfeldzie zmarł w tych dniach b. nauczyciel języka łacińskiego, emeryt, warszawianin, ś. p. Jan Tarkowski. Za czasów pobytu w naszem mieście ś. p. Tarkowski wydał podręcznik do nauki języka łacińskiego.

= Święcenia.

W d. 13-ym maja w kościele archikatedralnym św. Jana, o godz. 8-ej zrana, Jego Ekscelencja ks. biskup Ruszkiewicz wyświęcił na kapłana ks. Franciszka Sarmińskiego oraz 4-ch alumnów: 2-ch na subdjakonów, 1-go na djakona i 1-go na prezbytera.

Nowowyświęcony kapłan odprawił pierwszą mszę w kościele w Grodzisku, dokąd zjechała rodzina i wielu duchownych.

Podczas prymicji przemówił ks. A. Maciążkiewicz, dziekan dek. grodz. i proboszcz parafji Grodziska.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiejszego wieczora dane będą następujące widowiska:

W teatrze Wielkim opera Masseneta „Manon" z udziałem państwa Stehle.

W Rozmaitościach komedja Michała Bałuckiego p. t. „Flirt".

W Letnim operetka Audrana „Bettina" z udziałem panny Czosnowskiej.

W teatrze Nowym krotochwila angielska p. t. „Ciotka Karola".

* Wybornie bawiono się wczoraj w teatrze Nowym na „Ciotce Karola".

Oryginalny humor angielskiej krotochwili pobudzał widzów do nieustających wybuchów śmiechu.

„Ciotka Karola" zapowiada się jako sztuka kasowa.

* Sprzedaż biletów na poranek benefisowy Dowiakowskiej idzie raźno.

Bilety nabywać można w kasie zamawiań w gmachu teatru Wielkiego codziennie od godz. 4-ej do 6-ej po południu.

Ceny operowe.

Wczoraj przy sprzedaży, którą zajmuje się, jak zawsze w razach podobnych spieszący z usłużnością koleżeńską, p. Józef Grzywiński, asystowali, oprócz benefisantki, panna Adelina Stehle, oraz pp. Stehle.

* Wczoraj po raz drugi młodsze żeńskie siły baletu wykonały świeżo ułożone przez baletmistrza, p. Rafaela Grassi'ego, divertissement, zatytułowane „Diablotin".

Divertissement to, odznaczające się przedewszystkiem brakiem udziału w niem mężczyzn, przyjmowano z zadowoleniem, darząc oklaskami wszystkie występujące w niem tancerki.

* Znakomita nasza artystka pani Aleksandra Lüdowa doznaje olbrzymiego powodzenia na scenie krakowskiej, zarówno u publiczności, jak i dziwnie nieharmonizującej z nią zazwyczaj krytyki.

Dotychczas występowała przy pełnym teatrze w sudermanowskiem „Gnieździe rodzinnem" jako Magda.

Czytelnikom naszym chyba nie potrzebujemy objaśniać, jaką furorę prawdziwą w tej roli robi artystka nasza.

Kraków jest p. Lüdowa zachwycony.

Pomimo, iż występy gościnne miały się ograniczyć do czterech wieczorów, zaproponowano p. Lüdowej drugie cztery i benefis.

Na ten ostatni wybrano „Półświatek" Dumasa, a poprzedziła go komedja Szekspira „Jak wam się podoba".

Benefis był szeregiem owacyj kwiatowych i oklasków—a recenzenci tamtejsi ubolewają, że z wyjazdem pani Lüdowej, sztuki, w których się ukazała, zejść muszą z repertuaru, gdyż nikt po niej znakomitych kreacyj odtworzyć się nie ośmieli.

= Ogólne zebranie.

W tych dniach odbyło się ogólne zgromadzenie członków arcybractwa nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu i instytucji jałmużniczej, któremu przewodniczył JE. ks. biskup Ruszkiewicz.

Z odczytanego sprawozdania przez dotychczasowego senjora p. Ignacego Badowskiego, dowiadujemy się, że w roku sprawozdawczym dochody funduszu kościelnego wynosiły: rs. 569 k. 35, wydatki rs. 491 k. 54, pozostało remanentu rs. 77 k. 81, zaś funduszu jałmużniczego dochody uczyniły rs. 2,382 k. 17.

Z sumy tej wydano: na utrzymanie i edukację osieroconych panienek, na wsparcie dla 226 osób żebrać się wstydzących, na nabożeństwa żałobne, na pomoc kancelaryjną itp. rs. 2,211 k. 57, pozostaje remanent rs. 170 k. 60.

Fundusze stałe instytucji jałmużniczej są ulokowane w warszawskim kantorze Banku państwa w sumie rs. 15,443 k. 97 oraz na hypotekach domów w sumie rs. 16,550, łącznie fundusze stałe czynią rs. 31,993 k. 97, dodając do tego remanent rs. 170 k. 60 i fundusze wydziału kościelnego, które czynią rs. 5,115 kop. 31, stan majątkowy instytucji wynosi w ogóle rs. 37,279 k. 88.

Wybory dokonane zostały przez sekretne balotowanie pod kierunkiem p. Konstantego Szumlańskiego.

Po obliczeniu głosów, okazało się, że na senjora i prezesa instytucji jałmużniczej wszystkiemi głosami, prócz jednego, wybrany został po raz dziewiętnasty p. Ignacy Badowski, w miejsce zaś p. Henryka Bądkowskiego na wice senjora znaczną większością głosów wybrany został p. Juljan Jankowski.

Skład zaś członków zarządu dotychczasowego pozostał.

Przemówienie JE. ks. biskupa, wykazujące zbawienne skutki dobroczynności publicznej i zachęcające do opiekowania się mianowicie osobami żebrać się wstydzącemi było zakończeniem posiedzenia instytucji, która, w skromnym zakresie działając, wydała jednak przez czas swojej egzystencji, to jest od r. 1843-go na wsparcia ubogich rs. 140,594 k. 91.

= Inauguracja karnawału.

Wczorajszego wieczoru komitet złożony z kilkunastu osób obradował nad urządzeniem zabawy na rzecz instytutu moralnej poprawy dzieci w Mokotowie.

Prawie jednomyślnie uchwalono, aby zabawę urządzić o ile możności najwcześniej na zainaugurowanie karnawału letniego, podczas którego różne instytucje zamierzają zorganizować cały szereg najrozmaitszych widowisk i koncertów.

Do wyboru są dwie miejscowości: Bagatela lub Dolina Szwajcarska.

Program szkicowo ułożony obejmuje: część muzyczną, której układu podjął się łaskawie p. Michał Hertz, żywe obrazy, monologi i iluminację z ogniami sztucznemi, prolog *ad hoc* napisany i wypowiedziany przez jednego z członków komitetu, wreszcie kosze szczęścia z podarkami dla uczestników zabawy.

Szczegółowe rozwinięcie tego programu nastąpi na najbliższem posiedzeniu, które się odbędzie w sobotę, d. 19-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem u członka komitetu p. Pawła Seidla.

= Praca kobiet.

Zainicjowane przed rokiem przez biuro pomiarów przy ulicy Mazowieckiej nr. 4 dopuszczenie kobiet do zajęć rysunkowych, technicznych, wydało widocznie dobre rezultaty, skoro za przykładem tym poszły inne wydziały kanalizacyjne, a nawet poważniejsze biura instalatorów prywatnych.

Obecnie znalazło pracę w tym fachu około 30 tu kobiet, z której to liczby na wzmiankowane powyżej biuro pomiarów przypada 12-cie, na oddział inżeniera Sokala jedna, reszta zaś na biura instalatorów.

Zarobek tygodniowy wynosi od 3 rs. k. 50 do 4 rs., najzdolniejsze zaś pracownice zarobić mogą do rs. 10 ciu przy zajęciu ośmiogodzinnem.

Dotąd są to przeważnie kopistki.

= Na wyścigi.

Na tegoroczne wielkie wyścigi Towarzystwa cyklistów zjeżdża do Warszawy trzech pierwszorzędnych cyklistów berlińskich, mianowicie pp. Simsen, Dietlow i Forster.

Ten ostatni ma zarazem zamiar zaprodukowania nowego rodzaju cyklów.

P. Simsen, mający brata w Warszawie, wyruszył z Berlina na rowerze dnia 14-go b. m.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod № 64-ym przy ul. Nowy Świat Juljan Suszyński, zameldował, iż z warsztatu pod № 7-ym przy ul. Radnej, otworzonego za pomocą wyłamania zamków, skradziono różne utensylja wartości kilkuset rubli. — Pod № 19-ym przy ul. Mokotowskiej z mieszkania St. Nomlińskiego skradziono garderobę i różne wyroby jedwabne; część łupu odnaleziono u Teodora Ciborta, który zeznał, iż wspomnione rzeczy złożyła u niego służąca, Józefa Kalskówna. — Na ul. Marszałkowskiej przy wsiadaniu do wagonu tramwajowego p. Elizie Kuszlowej wyciągnięto z kieszeni sukni portmonetkę, zawierającą 126 rs.

= Wypadki z dziećmi.

W dniu wczorajszym 12-letni Mordka Hert, bawiąc się na schodach w domu pod № 5-ym przy ul. Twardej, spadł z wysokości 2-go piętra.

Malec uległ ciężkiemu obrażeniu kości pacierzowej i złamał nogę.

Po udzieleniu doraźnego opatrunku, odwieziono go do szpitala starozakonnych.

Ośmioletni Jan Rartens z pod № 27-go przy ul. Wilczej, bawiąc się na środku ulicy, dostał się pod koła nadjeżdżającej bryczki i doznał bolesnych obrażeń na całem ciele.

= Topielec.

Z prawego brzegu Wisły, za dworcem kolei nadwiślańskiej, wydobyto wczoraj topielca.

Denat liczył około 40 lat, brunet, ubrany w czarny garnitur i furażerkę zaciśniętą na głowie.

Nazwisko topielca nie jest wiadome.

= Niezwykłe samobójstwo.

Wczoraj pod № 32-im na Starem Mieście zdarzył się niezwykły wypadek zamachu samobójczego, a to ze względu na wiek desperatki i sposób targnięcia się na swe życie.

Żona szewca, Marjanna Czapalska, licząca 77 lat, skutkiem nieporozumień rodzinnych, pochwyciła nóż szewcki i poderznęła sobie gardło.

Nie poprzestając na tem, zdesperowana staruszka przecięła sobie arterje u rąk i nóg oraz zraniła się w lewy bok.

Czapalska, skutkiem znacznego upływu krwi, straciła przytomność.

Odwieziono ją, prawie bez nadziei utrzymania przy życiu, do szpitala św. Ducha.

+ Podatek od transportów.

Sprawa wprowadzenia w wykonanie oddawna zadecydowanego przez ministerja na rzecz m. Łodzi podatku od transportów, przybywających koleją fabryczno-łódzką, nareszcie rozstrzygniętą została ostatecznie na odbytej w tych dniach konferencji.

Towarzystwo kolei, jak wiadomo, żądało od miasta 5% od ogólnej sumy podatku, tytułem wynagrodzenia za prowadzenie rachunkowości przy pobieraniu rzeczonego podatku od interesantów, łącznie z opłatą frachtową.

Obecnie wynagrodzenie to zdecydowała się kolej zmniejszyć do 3½%, a wzamian przedstawiciele miasta cofnęli stawiany poprzednio warunek, co do prowadzenia kontroli nad rachunkowością kolei, jako sprzeciwiający się ustawie kolejowej.

Warunki umowy przesłano do zatwierdzenia ministerjum spraw wewnętrznych i komunikacyj, poczem podatek jeszcze w b. m. wprowadzony będzie.

Według rozporządzenia ministerjalnego nowy podatek wynosić będzie $^1/_{10}$ kopiejki od puda węgla kamiennego i $^7/_{10}$ kopiejki od puda wszelkich innych towarów, przybywających do Łodzi.

Ponieważ w r. z. przywieziono do Łodzi około 55 miljonów pudów towarów, z których 33 miljony pudów węgla, w roku bieżącym zaś ruch przywozowy jest jeszcze większy, przeto na nowym podatku miasto zyska około 190,000 rs., które mają być przeznaczone na zaspokojenie najbardziej naglących potrzeb miejscowych.

+ Kolej dojazdowa.

Gazeta kielecka donosi, że projekt budowy gospodarczej kolei dojazdowej przez Skalbmierz, Działoszyce, Książ do stacji Miechów (Charsznica) zyskuje pewniejsze formy urzeczywistnienia w przyszłości.

Przedstawiony zarys projektowanej kolei dojazdowej władzom do zatwierdzenia uzyskał przychylne uwzględnienie i zezwolenie na przeprowadzenie studjów szczegółowych, z warunkiem obliczenia w kosztorysie sum na kupno szyn stalowych, zastosowanych do rozmiaru wązkotorowego kolei.

Długość projektowanej kolei ma wynosić 35 wiorst.

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod dniem 10-ym maja:

„Wydział lekarski tutejszego rządu gubernjalnego zawiadamia wszystkich mieszkańców, że szczepienie ospy ochronnej odbywać się będzie bezpłatnie w ambulatorjum przy szpitalu św. Kazimierza oraz starozakonnych codziennie od godz. 9—10 ej zrana.

P. Paweł Pantelejew, starszy kandydat do posad sądowych tutejszego sądu okręgowego, mianowany został sędzią śledczym I-go rewiru troickiego sądu okręgowego w gubernji orenburskiej; na jego zaś miejsce mianowano p. Jegorowa, podsekretarza wydziału kryminalnego.

W dniu dzisiejszym kupiec Danziger nabył za rs. 1000 starych akt na makulaturę w tutejszym sądzie okręgowym.

W tych dniach ujęto w hotelu Sandomierskim jednego z szajki złodziejskiej, operującej odniedawna w Radomiu.

Jest nim Józef Przełbienia, liczący lat 31, żołnierz zapasowy, ostatnio lokaj u sędziego pokoju.

Przyznając się do spełnionej kradzieży w d. 6-ym b. m. w nocy u Łuszczkiewicza, właściciela domu przy ulicy Skaryszewskiej, dał pewne wskazówki co do ukrywania się wspólników.

Jest więc nadzieja, że wkrótce cała szajka znajdzie się pod kluczem.

Tutejszy sąd okręgowy w komplecie: Spaskiego (prezydujący), Podgórskiego i Udowienki (członków sądu) oraz towarzysza prokuratora, p. Danilewskiego, udaje się w początkach czerwca na kadencję do Kozienic w celu rozważenia sprawy bandy zbójeckiej, która od r. 1889 go była postrachem dla gub. radomskiej.

Głównym hersztem bandy jest Juljan Henryk Wojde, lat 38, urodzony we wsi Helenów (powiat kozienicki).

Na ławie oskarżonych zasiądzie cała banda w liczbie 33-ch, oskarżonych z art.: 925, 929, 1645.

Świadków, wezwanych przez urząd prokuratorski, staje 151.

Akt oskarżenia obejmuje 30 arkuszy."

Z sali obrad.

Wybory w Radomiu.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Radom, d. 15-go maja.

W pustym prawie pociągu jechałem z Warszawy do Iwangrodu, dopiero na drodze dąbrowskiej spotkałem wyborców spieszących do Radomia a i to nie wielu.

W rzeczywistości też Radom nie zmienił swej codziennej barwy. Cisza i spokój. Ku wieczorowi ruch nieco żywszy, to sandomierskie przybyło ławą pociągiem od Ostrowca. Na ulicach również spotkać można było kilkanaście czworokonnych poj[azdów].

Około godziny szóstej, po złożeniu wizyty prez[e]sowi wyborów, Sewerynowi hr. Jezierskiemu z Ja[...]mowic, stowarzyszeni w gmachu dyrekcji zebrali s[ię] na zwykłą przedwyborczą pogawędkę. Radzcow[ie] Zdzisław Reklewski i Karol Sosnowski rozjaśni[li] niektóre punkty przebiegu konwersji i zniesie[nia] mnożnika.

Gromadka ziemian skupia się, nasłuchuje, to dzi[eli] na pojedyncze grupy, rozstrząsając przypuszczal[ne] kandydatury jutrzejszych wyborów, zgodnie, cic[ho], spokojnie, bez głośniejszych objawów opozycji [lub] zadowolenia, a z wybitnie poważnym nastrojem.

Występują i inne mniej związane z chwilą spraw[y], jak jarmarku świętojańskiego w Radomiu, dróg b[o]cznych, które właśnie w powiatach więcej oddal[o]nych od kolei wiele pozostawiają do życzenia; zjaw[ia] się równie życzliwie, jak i w innych okręgach om[a]wiana sprawa zabezpieczania oficjalistów wiejski[ch].

Dyskusje toczą się żwawo i umiejętnie, a o[d] chwilami odbiegają od głównej osi, zwracają się [do] niej niebawem. Nie znać żadnych partyj, a zary[so]wują się jedynie dobre chęci.

Około godz. 10-ej prezes dyrekcji szczegółowej, [p.] Grodziński, zaprasza obecnych do siebie, gdzie [na] przyjemnej pogadance przechodzi reszta wieczoru.

In gratiam przybyłych wystąpił Radóm jedyn[ie] z przedstawieniem amatorskiem, które ma się odby[ć] jutro.

Amatorowie odegrają: „Dzieciaków" Świderskie[go], „Na ulicy" Szymanowskiego oraz „Odludków i poet[ę]" Fredry. Cel dobroczynny.

Zresztą wszystko po dawnemu nad Mleczną.

Kazimierz Laskowski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 18-go maja zacznie obowiązywać letni rozkła[d] pociągów na kolejach: nadwiślańskiej, dąbrowskiej i peter[s]burskiej.

— D. 18-go maja, o godz. 2-ej po południu, w sali aleksa[n]dryjskiej magistratu m. Warszawy, odbędzie się obchód 25-[ej] rocznicy istnienia oddziału warszawskiego Towarzystw[a] opieki nad zwierzętami.

— Na przewóz w komunikacjach rosyjskich kolei miejsco[wych] i bezpośrednich (wewnętrznych i wywozowych) naf[ty] oczyszczonej i nieoczyszczonej z odpadkami naftowem[i], wszelkich smarów naftowych: dystylatów smarów naftowych, pironafty, astraliny, benzyny, ligroiny i wszelkich w ogól[e] produktów naftowych (z wyjątkiem niektórych) zaczął obowiązywać zbiór taryf.

Pieszo do Antwerpji.

(Notatki z wycieczki piechura.)

Köpenick dnia 14-go maja.

Rad jestem niewymownie, iż udało mi się nareszcie wybrnąć z miejscowości, dla której najstosowniejszem byłoby miano Polesia Brandenburgji.

Od dwóch dni na drodze lesistej nie spotykałem ani jednej ludzkiej twarzy.

Prusacy, licznie nagromadzeni w okolicach Świeżyny i Kostrzynia, usunęli się od wydm nieurodzajnych.

Zresztą nie mieliby tu na czem osiadać, cała bowiem przestrzeń lasów należy do państwa, które w wielu punktach utrzymuje szkółki leśne lub też stacje nasienne. W Haugelsbergu istnieje zwierzyniec cesarski.

Co chwila spotykałem zające i sarny, nagromadzone tu nader obficie. Sarny zwłaszcza przeskakiwały drogę i, jakby spłoszone obecnością człowieka, nie przybranego w uniform wojskowy leśnika, sadziły przez susz lub wywroty.

Fürstenwalde pożegnałem o godzinie 8-ej zrana, zaopatrzony w świadectwo właściciela hotelu, p. Kessnera, za którego poradą wziąłem ze sobą pół butelki wina reńskiego. Wdzięczny mu jestem za tę radę, w lesie bowiem, przy cieple, wynoszącem do 17-tu stopni R., tudzież oparach, byłoby źle ze spragnionem mojem gardłem.

W odległości 1½ kilometra od Fürstenwalde rozpoczyna się więc las i ciągnie nieprzerwanie aż do Köpenicku na przestrzeni 35-iu kilometrów.

W Haugelsbergu zdala od lasku znajduje się mieszkanie leśniczego, oraz rodzaj parku z pomnikiem, postawionym na pamiątkę cesarza Wilhelma I-go.

Przeciąwszy park, znalazłem się przy altanie stanowiącej bufet miejscowego przystanku kolei frankfurcko-berlińskiej.

Znajdowała się tu taka moc nietrzeźwych, iż za radą dróżnika, obrawszy ścieżkę, wyciągniętą wzdłuż plantu, niezwłocznie ruszyłem naprzód, ztąd o 10 kilometrów dalej natrafiłem znowu na przystanek Fangschleuse.

Zawiadowca tutejszy, p. Sulsch, zapisał w albumie moje przejście o godzinie 2-ej minut 30 po południu, przyczem niezaniedbał przyłożyć pieczęci kolejowej z napisem: „*Gültig. St. 1. Fangeschl.*"

Ztąd idzie się znowu 11 kilom. aż do położonego nad Szprewą miasteczka (lepsze od Płocka) Hohen Binde.

Przy dniu świątecznym berlinki i gabary stoją na rzece. Maszty znikły pod girlandami z zieleni.

Plant kolejowy odchodzi tu na prawo, ja zaś już nieco twardszą drogą, dobrze znużony, minąwszy budki kolejowe w Rahnsdorf i wydostawszy się na szerszą drogę, docieram do nasypu innej kolei berlińskiej i przeszedłszy na drugą stronę toru, przez wieś Rudow dostaję się do Köpenick o godzinie 7-ej wieczorem.

Oczekiwała mnie jeszcze podróż w celu wyszukania hotelu; wszystkie bowiem w czterech zwiedzanych poprzednio były przepełnione.

Ciągłe chodzenie wyrobiło we mnie apetyt prawdziwie wilczy. Tak np. wyszedłem z Fürstenwalde po obfitem śniadaniu, zaopatrzony w pokaźną porcję wędliny. W Hangelsbergu, w bufecie przeznaczonym dla majówkowiczów berlińskich, zjadłem dwie porcje mięsa, niezwłocznie zaś po przyjściu do Köpenick, znowu gorący podwieczorek.

W podobnych warunkach można się nawet zdobyć na jaką taką siłę.

Obdarłem się do tego stopnia, że wstyd mi już dawać w hotelach odzież do czyszczenia. Że jednak płacę gotówką, gospodarze nazywają mnie: *Gnädiger Herr"*, *„Herr von Reinstein"* itp.

Brandenburczycy znają się na grzeczności.

Do Berlina, odległego ztąd o 13 kilom., zajdę jutro w 2¼ godziny.

Franciszek Reinstein.

Nekrologja.

✝ Ś. p. Rozalja z Wierciochowskich

BORSCH,

wdowa po fabrykancie powozów, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 15-go maja 1894 r., przeżywszy lat 82. Pozostała córka, zięć, wnuki i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła N. Panny Marji na Nowem Mieście w dniu 17-ym maja, o godzinie 6-ej po południu. —2373

✝

Ś. P.

Władysław Gościmski,

artysta malarz i obywatel ziemski,

po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 16-go maja r. b. w majątku Poschła, przeżywszy lat 58.

O dniu sprowadzenia zwłok do Warszawy, oraz o nabożeństwie i eksportacji zwłok powtórnie o głoszone będzie. 2378

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wilno 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Do Wilna na zbliżające się wyścigi zaczynają już ściągać stajnie sportsmenów. Brak w ich liczbię stajni p. Ursyn-Niemcewicza z powodu choroby koni. Natomiast hr. Ledóchowski nadesłał 11 koni, p. Niezabytowski 5, Gnoiński 2 i Iljenko 1-go. Spodziewane są jeszcze konie M. hr. Zamoyskiego i St. Sonnenberga.

WYBORY.

Radom 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W dalszym ciągu odbywających się wyborów wybrano na radzców dyrekcji szczegółowej pp.: Władysława Dobieckiego, wł. dóbr Sady (gł. 83), Napoleona Strzembosza, wł. dóbr Miejowice (gł. 87 ponownie) i Antoniego Sobieszczańskiego, wł. dóbr Wydrzyn (gł. 43). Na zastępców zaproszeni zostali pp.: Henryk Zarzycki wł. dóbr Nasławice, Zygmunt hr. Wielopolski wł. dóbr Ostrowiec, Boski, Włodzimierz Karski wł. dóbr Klimontów. Na prezesa przyszłych wyborów zaproszony został jednomyślnością głosów p. Juljusz Załęski wł. dóbr Przezwody dotychczasowy radzca dyrekcji szczegółowej, i na jego zastępcę p. Mieczysław Jasieński wł. dóbr Boksyce.

ŚLUBY CYWILNE.

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Budapesztu donoszą, że izba posłów sejmu węgierskiego postanowiła przystąpić jutro do rozpraw nad uchwałą izby magnatów, która odrzuciła projekt zaprowadzenia ślubów cywilnych. Deputowany Polonyi wniósł interpelację w sprawie dzisiejszego doniesienia dziennika *Magyarorszag*, jakoby rząd wszedł w układy z konsorcjum finansowem, celem przekupienia dziennika opozycyjnego *Pesti Naplo* i dwu pism humorystycznych, które nagle z organów opozycyjnych stały się obrońcami projektu prawa o ślubach cywilnych. Minister spraw wewnętrznych powiedział, że list, pomieszczony w *Magyarorszag*, zawiera doniesienia kłamliwe. (*Aj. póln.*).

Budapeszt 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z powodu interpelacji Polonyiego w sejmie proponowano wybór komisji śledczej. Wekerle oświadczył, że w sprawie potwarzy powierzone będzie sądom śledztwo. Obrady prowadzone będą w dalszym ciągu w dniu jutrzejszym. (*Aj. póln.*)

Budapeszt 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Krąży pogłoska, że wkrótce mianowani będą nowi członkowie izby magnatów, celem powiększenia liczby zwolenników prawa o ślubach cywilnych w tejże izbie. (*Aj. póln.*)

KONFERENCJA ROLNICZA.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wszystkie dzienniki liberalne potępiają energicznie ogłoszony wczoraj program zwołanej przez ministra rolnictwa na dzień 28 b. m. konferencji dla obradowania nad środkami zaradzenia krytycznemu położeniu rolnictwa. Sądzą, że minister zwołał konferencję pod naciskiem sfer agrarnych. Jest obawa powtórzenia się agitacji ultrasów agrarnych.

300 OFIAR.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Do New-Yorku telegrafują z Panamy, że w San Salvador zdarzyło się spotkanie pociągów, przyczem zginęło 300 osób. Prezydent Eseta, jadący w pociągu, ocalał. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Ks. Tyra Cumberlandzka odjechała do Gotenburga w odwiedziny do duńskiej rodziny królewskiej. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W wiedeńskiej radzie państwa młodoczech Tekly, w imieniu rolników, protestował przeciw zawieraniu traktatów handlowych z Rosją i państwami bałkańskiemi. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Morawskiej Ostrawie jutro rozpocznie się prawdopodobnie praca prawidłowa we wszystkich szybach.

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ministrowie Plener i Madejski mianowani rzeczywistymi tajnymi radzcami z tytułem excellencji.

Lwów 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Przybył tu arcyksiążę Rajner na chrzciny dziecka arcyksięcia Leopolda Salwatora.

Berlin 16-go maja. *Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Cesarzowa przybyła w dniu dzisiejszym do Grünholz. (*Aj. póln.*)

Monachjum 16-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Kempten robią się od kilku dni próby strzelania do nowego kulotrwałego pancerza, wynalezionego przez krawca Epple. Próby dotąd idą dobrze.

Paryż 16-go maja. (*Tel. Ajen. póln.*) — Z Leodjum donoszą, że anarchista Müller przyznał się do zamachu w *Rue de la Paix*, przyczem zdradził wspólników. Dokonano licznych aresztowań. Policja wpadła na ślad międzynarodowego spisku anarchistów.

Nowy-Jork 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Kilkaset rodzin w Bostonie zostało skutkiem ruchu robotniczego bez chleba i dachu. Straty obliczają na kilka miljonów dolarów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 15-go maja.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*)

Dziewczynka 11-letnia wraz z bratem 8-letnim rzucili się do Dunaju, zostawiwszy listy do matki, wdowy po policjancie, prosząc o przebaczenie. Jest to ilustracja do granej niedawno komedji „Wildlinge" (dziczki). Wdowa zarabiała na życie po za domem; dziewczyna dostała do rąk powieści pornograficzne i kryminalne, któremi uboga ludność zasypywana bywa; zamiast chodzić do szkoły i uczyć się, otruła się tą lekturą, dojrzewała zawcześnie, a bojąc się kary za złe wykazy szkolne, według wzorów wyczytanych, poszła się utopić i pociągnęła za sobą drugie dziecko, brata, nad którym umiała pozyskać nieograniczoną władzę. Chłopczyk był jej niewolnikiem i bez oporu rozkazy spełniał.

Jako przyczynek do tego samego rozdziału o oświacie i moralności niższych warstw ludności, zasługuje na powszechną uwagę sprawozdanie dyrektora „Burgteatru", Burckharda, o tanich, popołudniowych przedstawieniach klasyków. Najpierw zrobiono próbę z trzema sztukami Grillpartzera, a są to widowiska istotnie ciężkiego kalibru. Otóż delegaci stowarzyszeń robotniczych przybyli do biura dyrekcji z oznajmieniem, że chcą nabyć wszystkie bilety na wszystkie trzy przedstawienia, z wyjątkiem lóż. Przyznano im wszakże tylko kilkaset biletów. Gdy następnie przedstawienia popołudniowe (Shakespeare, Schiller, Goethe) zamieniono na stałą instytucję, przyznano robotnikom 90 biletów po 10 c., 40 po 30 c., 80 po 50 c., 30 po 80 c., 20 po 1 złr., 3 po 1 złr. 50 c.; stałą ilość przyznano również dla studentów. Tylko te dwie warstwy ludności otrzymują stałą ilość, gdyż mają organizację—stowarzyszenia i dyrekcje szkół—która się rozdziałem zajmuje. Dla innych zaprowadzono osobne zamówienia na kartach korespondencyjnych, zawierających potrzebne rubryki. Takich zamówień bywa w skrzynkach, umieszczonych na gmachu teatru, do 5000 na każde przedstawienie; więc tylko bardzo nieznaczna część może być uwzględniona. Artyści burgowi grają darmo, gdyż dochód przeznaczony jest na fundusz emerytalny. Te rezultaty, osiągnięte już przez dwa lata przedstawieniami najpoważniejszemi, dowodzą, że lud najuboższy łaknie umysłowej, zdrowej rozrywki, umie ją odczuwać i rozumie ją. Dyrektor zaświadcza, że galerje, zajęte przez robotników, są wyborną publicznością, która z gorączką słucha, patrzy i doskonale ocenia zarówno ważniejsze sceny, jak i dobrą grę. Wynika ztąd, że gdyby były teatry dobre a tanie, jako instytucje, kształcące za pomocą szlachetnej rozrywki, oraz gdyby na sposób, używany przez rozszerzaczy drukowanej trucizny, dostarczano ludowi zdrowej lektury, za jednego i dwa centy i wszędzie; to inny byłby stan umysłowy szerokich warstw, niełatwo byłoby podżegaczom bałamucić je i nie zdarzałyby się wypadki otrucia umysłowego i moralnego dzieci.

Przyjdzie kiedyś do zakładania takich teatrów; tymczasem zaś powinny być wznowione teatry marjonetek, które dobrze prowadzone, oddawałyby niezmierne usługi w kierunku kultury i moralności. Że w naszych czasach, gdy ludzie chciwie się oglądają za zarobkiem nie znajdują się jeszcze przedsiębiorcy teatrów marjonetkowych, do czego kilkaset rubli kapitału wystarcza a zyski mogą być sowite; jest to istotnie zjawisko zadziwiające.

W Austrji odbywają się obchody 25 lat istnienia ustaw szkolnych. Były one wielkim postępem, a miały tylko tę wadę, że jeden szablon wszędzie zastosowano, bez względu na różnice stosunków i tradycyj. Szablon ten w ciągu lat starano się dostosować do miejscowych potrzeb, więc w praktyce ustawę znacznie ulepszono. Dzisiaj wymagałaby ona znowu ulepszeń.

Podczas Zielonych Świąt odbył się tu wiec fajczarzy, nb. międzynarodowy. Powitanie najgorętsze nadeszło po drucie z Medjolanu. Były mowy patrjotyczne, chóry, tańce, a podczas zebrań nie palono, bo byliby się goście podusili. Była za to wystawa fajek. Przyszły wiec odbędzie się w Linzu; związek 50-ciu klubów fajczarskich o 1,000 członkach razem, ma za cel towarzyskość i humanitarność. Organ klubu *Knasteriana* będzie wychodzić jako organ związku, na rok razy—cztery. Wesoły to ludek!

Umarł dzisiaj baron Mikołaj Vay, w wieku lat 92; prezydent węgierskiej izby panów, strażnik koronny. Na łożu choroby zażądał żeby go zaniesiono do izby, aby mógł głosować *za* ustawami małżeńskiemi, lecz było to już niemośliwem. Ustawy te niebawem przejdą ponownie przez izbę posłów, poczem przejdą i w izbie panów. *A.*

*

Paryż, 13-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Konkurs marek pocztowych zakończył się tak, jak można było przewidywać, żaden bowiem model nie został uznany za odpowiedni dla nowego typu marek francuskich; sędziowie zdecydowali jedynie, aby pięciu autorom najlepszych pomysłów przyznano nagrody po 500 fr. tytułem zachęty.

Za to inny konkurs urządzany od lat trzech przez „Société d'encouragement à l'art et à l'industrie" pod protekcją ministra oświaty wydał rezultaty bardzo zadawalające. Wzięło w nim udział obecnie 250 uczniów i uczennic szkół rysunkowych i przemysłowych. Zadany temat dawał szerokie pole fantazji, chodziło bowiem o kompozycję rysunkową, dającą się zastosować w przemyśle. Nadesłano więc motywy koronek, witraży, mozajik, obić papierowych, skóry wytłaczanej itp. Najwięcej nagród otrzymała szkoła prywatna Guérin'a.

Wczoraj zakończył obrady kongres towarzystw opieki nad zwierzętami; zajmowano się kwestją ochrony ptaków owadożernych, jako też sprawą przewozu bydła koleją. Zebrani wystąpili znowu gorąco przeciw walkom byków, jak również kogutów, a życzenia swoje przedstawić zamierzają ministrowi.

Do konkursu na wehikuły poruszające się bez koni zadeklarowano 102 modele, wobec tego jednak, iż większość fabrykantów żądała odroczenia terminu, redakcja *Petit Journal*'u urządzająca ów konkurs, zdecydowała się przenieść wystawę z czerwca na lipiec, mianowicie d. 19, 20, 21 i 22-go. Wiadomo tylko obecnie, że najwięcej, bo aż 30 będzie wozów, w których motorem jest nafta, 28 poruszanych parą, 7 gazeliną, 5 ścieśnionem powietrzem, 5 ciężarem, 4 elektrycznością, 3 opartych na ruchu dźwigni, 3 o motorze hydraulicznym, wreszcie po jednym poruszanym gazem ścieśnionym, mieszaniną nafty oraz kombinacją kilku motorów.

W ogrodzie Tuileryjskim czynione są przygotowania do wystawy psów od d. 22 do 29-go b. m. Zapisanych już jest 850 okazów, przeważnie ras angielskich, jedynie modnych obecnie w Paryżu, Ostatnie dwa dni wystawy poświęcone są na konkurs piesków damskich.

Onegdaj w salonach rzeźbiarza Godebskiego odbył się wieczór artystyczny, na którym panna Banarès i José Vines śpiewali duety hiszpańskie, a pianista hiszpański, R. Vines. odegrał kilka kompozycyj Griega, Liszta i Dubois.

Z.

*

Rzym, 9-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Na tajnym konsystorzu, który nastąpi d. 18-go b. m., Papież, jak już o tem pisałem, ma wygłosić ważną allokucję, w której, jak powiadają, streści dzieje swego dotychczasowego panowania i działanie swoje na korzyść kościoła powszechnego.

Uczony Leon XIII-ty podarował książnicy watykańskiej drogocenny rękopis, ofiarowany niegdyś przez Fra Giocondo Veronese czyli brata Jukunda z Werony, sławnego pisarza XV-go wieku, Wawrzyńcowi Wspaniałemu Medyceuszowi, a o którym wspominają: Angelo Poliziano i Vasari. Rękopis ten uważano za stracony i potrzeba było szczególnego zbiegu okoliczności, aby się znalazł i zdołał dostać do Papieża.

Donosiłem już wam, że p. Crispi podczas krótkiego pobytu swojego w Medjolanie, dokąd jeździł na otwarcie kilku połączonych razem wystaw, został wygwizdany. P. Crispi jednak śmiał się tylko z tak niegościnnej manifestacji, i zawołał, iż do innego świstu jest przyzwyczajony, t. j. do świstu kul na polu bitwy, gdzie tyle razy stawał w wojnach za niepodległość. Jakoż czyn medjolańskich republikanów oburzenie na całym półwyspie wywołał, a p. Crispi, wracając do Rzymu, stał się tutaj przedmiotem większej i huczniejszejszej jeszcze demonstracji ze strony tutejszej ludności, która go przywitała gromkiemi okrzykami i oklaskami, chcąc wynagrodzić zelżywe medjolańskie manifestacje.

Wykrzyki anarchistów i w stolicy nieustają, a wczoraj wieczorem mieliśmy nowy wybuch bomby na błoniach zamku św. Anioła w innym pałacu Odescalchi: który tam książę Baltazar wybudował. Bomba ta, szczęściem mniej szkodliwa od poprzedniej przed pałacem parlamentu rzuconej, potłukła jednak okna całego gmachu i zraniła lekko odźwiernego i trzy inne osoby. Aresztowano kilku ludzi z gminu, ale niewiadomo dotąd, czy sprawca tego zamachu znajduje się między nimi.

D.

*

Antwerpja, 9-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Śledztwo w „Affaire mysterieuse", o której swojego czasu pisałem, toczy się dalej. Nastąpiły nowe ekshumacje ofiar, w celu dokonania nowych analiz. Sąd stara się jaknajjaśniej zdać sobie sprawę ze stanu finansów r dziny Jouiaux oraz bilansu ich dochodów i wydatków. Zażądano przedstawienia rachunków od złotników i modniarek, udano się nawet do Spa i Ostendy, gdzie pani J. przy zielonym stoliku nie jeden wśród sezonu przepędzała wieczór. Bah! niedyskrecję posunięto do tego stopnia, że wzywano do gabinetu śledzczego kilku dygnitarzy, którzy z wygórowanej galanterji nie śmią odmawiać brzęczącego sukursu *à cette dame du monde.*

Otruła, czy nie otruła?—zapytanie to przygłusza obecnie gwar wystawy, która, jak na początek, cieszy się świetnem powodzeniem. Niema dnia, w którymby do 10,000 przynajmniej wejść nie naliczono; największy ruch panuje zwykle wieczorem, gdy pałace wystawy oraz gazony oświetlone w artystyczne desenie miniaturowemi lampkami o różnych barwach, przypominają obrazy z „Tysiąca i jednej nocy". Muzyki cygańskie, węgierskie, austrjackie i włoskie naprzemian przygrywają spacerującym. Dobre interesy robi wystawa, lecz jeszcze lepsze Towarzystwo „Des Tramways Anversois". W ciągu soboty i niedzieli dochody linji tej wynosiły 20,000 fr.

Dyrekcja wystawy—przyznać to należy—nie szczędzi trudów, aby swoim gościom pobyt tutaj uprzyjemnić. Wczoraj wieczorem urządziła znów w „Salle de fetes" koncert z współudziałem pani Nuovina, artystki opery królewskiej de la Monnaci w Brukselli oraz ulubionego barytona paryskiej opery komicznej, Claeys'a. Część instrumentalną wypełniła orkiestra symfonijna „du Palais de l'Industrie" pod kierownictwem p. Bonzon. Obszerna sala wypełniona była po same brzegi, a publiczność nie szczędziła zasłużonych oklasków znakomitym artystom.

Nie zbywa także na ucztach i bankietach, do których zawsze okazje dają wystawy. W sobotę, po uroczystościach inauguracyjnych, odbył się bankiet, dany przez komitet wystawców francuskich, na którym byli obecni minister De Bruyn oraz kilku członków ciała dyplomatycznego.

W poniedziałek komitet wykonawczy dał w pięknych salach „du Grand Hôtel" oświetlonych *al giorno*, wspaniałą ucztę na cześć prasy. Pomiędzy biesiadnikami widzieliśmy przedstawicieli najpoważniejszych pism europejskich i amerykańskich. Uczcie przewodniczył prezydent komitetu wykonawczego, hr. De Pret Roose de Cakesberg.

Istną plagą naszej „World's fair" stanowią pickpockeci. Chciałbym ostrzedz przed nimi czytelników *Kurjera*, którzy zamierzają wystawę naszą zwiedzić. Dnia prawie niema, żeby służba wystawowa nie znalazła w mniej odwiedzanych zaułkach parku kilkunastu portmonetek, naturalnie próżnych, które rzezimieszkowie chcąc się pozbyć *corpus delicti*, porzucili.

W dniu inauguracyjnym, mimo czujnej policji, liczba okradzionych przekraczała setkę. Pomiędzy ofiarami śmiałych zamachów na kieszeń znajduje się także biskup gandawski, który postradał wcale pokaźną sumę. Portmonetkę dostojnika kościoła znaleziono niebawem pustą, rzezimieszka dotąd nie udało się wyśledzić.

Pomiędzy gare de l'Est i placem wystawy zwraca na siebie uwagę kursujący od pewnego czasu, zaprzężony w parę smukłych jukierów break czerwony, nader elegancki, na którym zdaleka widnieje napis: „Kupujący jedno pudełko za 10 centymów—przejeżdża z gare de l'Est na wystawę darmo." Ciekawością zdjęci kupujemy pudełko, które się okazuje najprostszem pudełkiem... zapałek i odbywamy przejażdżkę wcale przyjemną, o wiele przyjemniejszą, niż w tramwajach i omnibusach. Pomysłowy przedsiębiorca, pomijając w ten sposób przepisy obowiązujące właścicieli dorożek oraz podatki, zarabia wcale ładne sumy.

B. K.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go maja. (*Telegram pryw. Kur. Warsz.*) — Nastrój dzisiejszego zebrania giełdowego był osłabiony z powodu sprzedaży na rachunek Wiednia. Jedynie tylko akcje żelazne miały tendencję mocniejszą ze względu na zadowalniające jakoby rezultaty, wypływające z zamknięcia rachunków kwartalnych. Dziś wprowadzono tu na giełdę pozostałą sumę 350 miljonów nowej 4% renty russkiej; prospekt ogłasza komisarjat giełdowy. Wartości russkie cokolwiek lepiej. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo, w chwili urzędowego zamknięcia obrad i w końcu posiedzenia 219.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., a Petersburg długoterminowy o 25 fen., podczas gdy Petersburg krótki gorzej o drobnostkę. Przekazy na Wiedeń w obu terminach notowano wyżej (krótkie 163.—, długoterminowe 162.25). Listów zastawnych ziemskich nie notowano, listy likwidacyjne poprawiły się o 20 kop. (64.90), a pożyczki wschodnie obu emisyj spadły o 20 kop. Więcej płacono za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji i kupony celne (326.50), mniej natomiast za pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go I-ej emisji. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne gorzej o $\frac{1}{8}$% ($1\frac{7}{8}$%).

Berlin 16-go maja. (*Telegram prywatny Kur. War.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy, wskutek wiadomości otrzymanych z Ameryki, miał tendencję słabszą. Żyto niżej; towar gotowy oddawano taniej o 3 m. 75 fen., a dostawowy o 3 m. 50 fen. Spirytus był dziś w słabem usposobieniu.

Berlin 16-go maja. (Notowania urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.40	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.30	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.60	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dł. ag.	215.75	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	219.75	Weksle na Paryż kr.	—.—
Wschodnia poż. II em.	69.20	„ „ dł.	—.—
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto w tow. gotow.	110.—
		Żyto na wiosnę	112.50

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 16-ym maja r. b.—Przy ograniczonych dowozach, usposobienie targu jest w dalszym ciągu słabe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy, chęć kupna prawie żadna, dopiero pod koniec targu sprzedano małą partyjkę pstrej po rs. 4. Żyta ofiarowano 600 korcy, wyborowe gatunki oddawano po 2.55, średnie po $2.37\frac{1}{2}$ do 2.50 kop. Owsa 100 korcy rozprzedano po 2.40 do 2.50 przy usposobieniu słabem.

Sosnowice-Granica, dnia 8-go maja r. b.—Pszenica bez obrotów, biała 65 do $74\frac{1}{2}$ kop., żółta 65 do $74\frac{1}{2}$ kop., czerwona 65 do $74\frac{1}{2}$ kop. Żyto słabo, 50 kop. do $56\frac{1}{2}$ kop. Jęczmień spokojnie, browarny 59—$70\frac{1}{2}$ kop., średni $46\frac{1}{2}$ do 50 kop., na paszę 43 do 45 kop. Owies biały ciężki do siewu w poszukiwaniu, zwyczajny 55 do 57 kop., wyborowy 65 do 69 kop., dominjalny $68\frac{1}{2}$ do 76 kop. Kukurydza mokra nie miała nabywców, nowa sucha $53\frac{1}{2}$ do $55\frac{1}{2}$ kop. Wyka w poszukiwaniu, 89 do 102 kop. Groch w białych dobrych gatunkach był poszukiwany, Wiktorja $81\frac{1}{2}$ do $96\frac{1}{2}$ kop., warzelny od $77\frac{1}{2}$ kop. do 85 kop., na paszę od 63 kop. do $66\frac{1}{2}$ kop. Soczewica miała zbyt trudny pozostała bez ruchu. Gryka w poszukiwaniu, 70 kop. do 72 kop. Proso słabo i bez odbiorców. Bobik bez ruchu. Siemię lniane słabo, wyborowe $153\frac{1}{2}$ kop. średnie od 139 do $144\frac{1}{2}$ kop. Siemię konopne bez obrotów. Rzepak i rzepik bez ruchu. Ryżek słabo, $79\frac{1}{2}$ do $90\frac{1}{2}$ kop. Makuchy słabo, lniane 88 do $91\frac{1}{2}$ kop. Makuchy rzepakowe $66\frac{1}{2}$ do 74 kop., konopne 48 do $49\frac{1}{2}$ kop. Otręby wyżej, pszenne grube w poszukiwaniu, żytnie od $51\frac{1}{2}$ do 54 kop. pszenne cienkie od $44\frac{1}{2}$ do 46 kop., przenne grube 47 do 49 kop. Kasza jaglana 63 do 68 kop. za pud.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Мая 1894 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).